## Święty Beda Czcigodny (673-735)

Na końcu znakomitej Historii kościelnej narodu angielskiego   
58-letni Beda umieścił swą krótką autobiografię oraz wykaz napisanych dzieł. Wiemy stąd w zarysie wszystko. Urodził się w 673 roku niedaleko **benedyktyńskiego opactwa w Wearmouth.** Mając lat siedem powierzony został jako oblat kierownikowi tego kościelnego  
 i intelektualnego ośrodka, opatowi Benedyktowi Biscopowi. Kiedy zaś św. Ceolfryd wyruszył trzy lata później zakładać filię **opactwa benedyktyńskiego w Jarrow,** zabrał ze sobą młodego Bedę. W dziewiętnastym roku życia otrzymał diakonat, a po dziesięciu latach święcenia kapłańskie. Nieco później wyjeżdżał, być może, do Lindisfarne  
 i Yorku, poza tym jednak klasztoru w Jarrow nie opuszczał już do śmierci. Przez całe życie był zwykłym zakonnikiem, wzorem benedyktyńskiej pracowitości i wyrzeczenia się świata. Cały czas, jaki pozostawał mu po spełnieniu obowiązków wspólnoty klasztornej (chóru itp.), wypełniał po brzegi zajęciami naukowymi i dydaktycznymi.   
Wyznał to sam we wspomnianej autobiografii: semper aut discere,  
 aut docere, aut scribere dulce habui. Nie wiadomo, kiedy zaczęto go nazywać Wielebnym (Venerabilis). Dość, że już za życia cieszył się dużym autorytetem, który po śmierci bynajmniej nie zanikł. Świadczy o tym m.in. opinia, jaką w 836 roku wystawił mu synod w Akwizgranie.   
W średniowieczu zresztą stawiano go zawsze w jednym szeregu z Augustynem, Hieronimem, Ambrożym, Grzegorzem Wielkim  
 i Izydorem. Ukoronowaniem tej trwałej czci było nadanie Bedzie tytułu doktora Kościoła. Dokonał tego w 1899 roku Leon XIII. Tytuł jest   
w zupełności zasłużony. Świadczy o tym przede wszystkim olbrzymia spuścizna naukowa i literacka, która w Patrologii łacińskiej Migne'a wypełnia sześć dużych tomów i która ukazuje się dziś znowu w starannym, krytycznym wydaniu. Obejmuje ona tyle tytułów,   
że wymienić ich tu niepodobna. Głównym polem pisarskiej działalności Bedy było komentowanie Pisma Św. Objął nim ten pracowity mnich długi szereg ksiąg zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu, a tak stał się największym egzegetą średniowiecza. Kompilował nie tylko teksty patrystyczne w ich ujęciu alegorycznym, ale także, wyposażony w zdrowy zmysł krytyczny, tłumaczył je też w sensie literalnym i był pod tym względem poprzednikiem scholastyków. Podjął także próby studiów pomocniczych, np. toponomastyki biblijnej. Ze studium biblijnym sąsiadowały u Bedy prace homiletyczne. Pozostawił w ogólności około   
50 homilii, w których jest wiernym świadkiem tradycji, często przezeń trafnie sformułowanej i syntetycznie ujętej. Dodajmy tu nawiasem,   
że sporo tych homiletycznych pism Bedy znalazło się w obszernych wyjątkach w ostatnim wydaniu Brewiarza Rzymskiego. Do dzieł egzegetycznych i homilii wypada także dodać część jego korespondencji, bo Beda, upraszany przez swoich przyjaciół (biskupa Akkę   
z Hexham, opata Albina i innych), wyjaśniał im najrozmaitsze teksty czy kwestie. Drugim, oprócz studium biblijnego, doniosłym polem naukowej aktywności Bedy było dziejopisarstwo. Tu stworzył rzecz pod wielu względami podówczas niezrównaną, najlepsze w VIII w. dzieło historyczne. Mamy na myśli 5 ksiąg wspomnianej już Historii kościelnej narodu angielskiego. Objął nią czasy od Cezara aż po 731 roku,   
a wykorzystał dotychczasową literaturę i pieczołowicie zbieraną dokumentację tak dobrze, iż przypisać mu zarazem wolno harmonijny układ bogatej treści oraz szlachetną prostotę stylu. Wzbogacił także hagiografię żywotami świętych, których znał osobiście (Benedykta Biscopa, Ceolfryda, Esterwina itd.),i innych. Najcenniejszym dziełem   
w tej dziedzinie stało się jednak Martyrologium Bedy, pierwsze z tzw. martyrologiów historycznych. Niestety, późniejsi kontynuatorzy   
i kompilatorzy zniekształcili je tak dalece, że dopiero w naszym wieku (Dom Quentin) zdołano dotrzeć do właściwej, pierwotnej redakcji. Okazało się znowu, iż Beda był historykiem skrupulatnym i dokładnym;  
 z dostępnych mu źródeł korzystać umiał z rozwagą i roztropnością. Beda, historyk i egzegeta, był także nauczycielem w najszerszym ówczesnym tego słowa znaczeniu. Sporządził tedy szereg prac, które jego biografowie oznaczają na ogół nazwą dydaktycznych. Wspomnijmy przykładowo takie tematy, jak: tropy, metrykę, ortografię oraz kilka prac z dziedziny komputystyki (obliczania czasu). Wystarczy to, by wyrobić sobie zdanie o rozległości zainteresowań Bedy i wprost encyklopedycznym, jak na owe czasy, zakresie wiedzy tego benedyktyńskiego mnicha. Dodajmy w końcu, że był także poetą i pozostawił potomności szereg hymnów oraz uroczych modlitw. W nich może najlepiej przejawia się jego ujmująca duchowość, którą jego biografom przysłoniła poniekąd jego uczoność i ogrom literackiej spuścizny. Tymczasem skromność, bezgraniczna szczerość  
 i solidna, powiedzielibyśmy nawet, systematyczna pobożność promieniuje z wszystkich jego pism. Serdecznie przywiązany do NMP, poświęcił jej w swych komentarzach stronice pełne prostoty i jasności.   
A podobnie jest z jego synowskim przywiązaniem do Kościoła. W końcu jego pobożność jest pobożnością eucharystyczną. Okazuje się, że Beda był zwolennikiem i apostołem Komunii św. częstej, a nawet codziennej, nad zwyczajem zaś komunikowania rzadkiego ubolewał. O zjednoczeniu poprzez jeden niebiański Chleb przypominał też braciom w swej ostatniej mowie przed błogosławioną śmiercią. Zmarł pobożnie 25 lub 26 maja   
735 roku, co opisał jego uczeń i naoczny świadek - mnich Cuthbert.   
Jego pamiątka, obchodzona do niedawna 27 maja, została ostatnio przesunięta na dzień właściwy, tzn. na 25. tego miesiąca. „Zachód mądrością swoją oświecił „ – powiedział o nim św. Robert Bellarmin. Synod w Akwizgranie w 836 roku nadał mu przydomek „Venerabilis” – „Czcigodny”. Leon XIII ogłosił go w 1899 roku doktorem Kościoła.   
w ikonografii św. Będą występuje rzadko. Jest przedstawiany   
w benedyktyńskim habicie. Atrybutami Świętego jest księga, pióro, zwój pergaminu.

## Święty Bonifacy IV, papież (+ 615)

**Mnich benedyktyński w klasztorze św. Sebastiana  
 w Rzymie.** Zamienił odstąpiony mu przez cesarza Foksa Panteon na kościół ( S. Maria ad martyres). Zarzucano mu zbytnią łagodność wobec monofizytów, których mimo to pozyskać nie zdołał. Rządził Kościołem od 608 do 615 roku.

## Święty Egilhard z Cornilmünster (+881)

## Opat w benedyktyńskim opactwie w Cornilmunster, w pobliżu Aachen, w Niemczech. Został zamordowany przez Normanów w Bercheim (dzisiejsza Belgia).

## Święty Grzegorz VII, papież (1028- 1085)

Hildebrand - takie było jego pierwotne imię - urodził się   
w 1028 roku w Toskanii. Wcześnie zapewne**wstąpił do zakonu benedyktyńskiego w Cluny**, zresztą o jego młodości wiemy niewiele. Leon IX i inni papieże wysyłali go w rozmaitych misjach. Był we Francji, u cesarzowej Agnieszki uzyskał uznanie dla papieża Stefana IX,   
a w 1058 roku stłumił w zarodku rodzącą się schizmę. Jego wpływy na politykę papieży stawały się coraz to znaczniejsze. W tym czasie był już kardynałem diakonem, a za Aleksandra II (1061-1073) archidiakonem, czyli pierwszym ministrem papieża. Sam na ten wysoki urząd obrany został 22 kwietnia 1073 roku. Dopiero wtedy przyjął święcenia kapłańskie oraz sakrę, rozpoczynając pontyfikat wypełniony po brzegi wydarzeniami tragicznymi. Zrazu wydał się kontynuować dążności poprzedników i jak oni walczył z symonią i konkubinatem księży. Ale zdając sobie sprawę  
z inercji, jaka w tej dziedzinie panowała zwłaszcza w Italii, Francji i Niemczech, doszedł do wniosku, że zwyczajne sposoby nie wystarczą  
 i że należy zmienić same instytucje - źródło tych obyczajów. Na synodzie w 1075 roku potępił inwestyturę. Wezwanie to wywołało oddźwięk.   
Na początku 1076 roku pseudosynod zebrany w Wormacji uchwalił depozycję papieża. Walka nabrała teraz dramatycznego nasilenia.  
 Na synodzie rzymskim w lutym tegoż roku papież ekskomunikował  
 i z kolei złożył z tronu króla Niemiec, Henryka IV. Na początku roku następnego tenże zjawił się w Canossie i upokarzając się uzyskał zdjęcie ekskomuniki. W Niemczech tymczasem wybuchła wojna domowa między Henrykiem IV a wybranym na jego miejsce Rudolfem Szwabskim.   
W styczniu 1080 roku ten ostatni poniósł klęskę, ale Grzegorz niezmieszany na nowo ogłosił depozycję Henryka IV i królem uznał Rudolfa. Wielu poczytało mu to za przesadę i przypisywanie sobie zbytniej władzy. Episkopat niemiecki zebrany najpierw Bambergu,   
a potem w Moguncji zamierzał go usunąć. Wreszcie wespół z biskupami Lombardii zebrał się w Brixen i obrał na jego miejsce biskupa Rawenny, Wilberta. Tego samego roku zginął Rudolf, zaś Henryk IV zwyciężywszy w Niemczech, ruszył do Italii. W marcu 1084 roku jego wojska zdobyły szturmem Rzym i osadziły w nim Wilberta jako Klemensa II. Grzegorz oblężony, przebywał tymczasem w Zamku Św. Anioła. W kilka tygodni później Niemcy w obawie przed nadciągającymi z odsieczą oddziałami normandzkimi wycofali się z Rzymu. Papież został uwolniony, kiedy jednak oddziały normandzkie dopuściły się grabieży i gwałtów,   
a mieszkańcy ulegli wielkiemu wzburzeniu, poczuł się przynaglony do opuszczenia miasta. Udał się wówczas na Monte Cassino, do Benewentu  
 i Salerno. Pod koniec 1084 roku przewodniczył jeszcze synodowi, który ponowił ekskomunikę na Henryka IV i Wilberta. Sterany walką i wiekiem zmarł 25 maja 1085 roku w Salerno. Na łożu śmierci wypowiedział słowa, które umieszczono w katedrze przy ołtarzu, gdzie spoczywa: „Umiłowałem sprawiedliwość, a znienawidziłem nieprawość, dlatego umieram na wygnaniu”. Potomność oceniła jego postawę  
i działanie rozmaicie. Nie należy jednak przykładać doń kryteriów dzisiejszych. Idee, których nie wynalazł, z żelazną konsekwencją   
i nieustraszoną odwagą wcielał w życie. Był rzeczywiście niezachwianym bojownikiem i obrońcą wolności Kościoła- (*Mart. Rzymskie*). Kanonizował go Paweł V w 1606 roku, a jego pamiątkę - 25 maja - na cały Kościół - nie bez sprzeciwów - rozciągnął Benedykt XIII. W ikonografii Grzegorz VII przedstawiany jest w papieskim stroju, często w tairze. Jego atrybutami są: gołąb, księga, łzy (powodu doświadczanych prześladowań), obraz Matki Bożej, do której miał szczególne nabożeństwo.